

*Stworzył najbardziej
profesjonalną
i najbardziej
elitarną ligę tenisa
amatorskiego
– Warsaw Roland
Garros.*

Miarą tego sukcesu jest zaangażowanie ludzi. Udało się stworzyć wokół tenisa mikrospołeczność, która bardzo mocno przeżywa te rozgrywki, ale i tworzy nowe relacje – ludzie się zaprzyjaźniają, zaczynają współpracować zawodowo. Choć to zwykle ekstremalnie zajęci prawnicy, ludzie z branży IT, reprezentanci wolnych zawodów, grają intensywnie, spotykając się na korcie dwa, trzy razy w tygodniu. Do pierwszej edycji zgłosiło się około 30 osób. W drugiej edycji limit wynosił 40 zawodników, ale chętnych było prawie dwa razy tyle. Na wiosnę ruszy trzecia edycja, limit to 50, może 60 graczy i znów niestety nie dla wszystkich znajdzie się miejsce. Chodziło o to, by ludzi grających w tenisa rekreacyjnie ośmielić do gry na punkty. Z pewnością wnieśliśmy nową jakość do amatorskich rozgrywek tenisowych w Warszawie. Ludzie zaczepiają nas na kortach i pytają, czy jesteśmy od tego słynnego challengerera, o naszych rozgrywkach wiedzą trenerzy, kluby chętnie dają nam zniżki. To wymierne znamiona sukcesu. Gdyby celem było stworzenie największej amatorskiej ligi, to bez problemu zmobilizowalibyśmy 150 graczy. Chcę jednak, aby Warsaw Roland Garros pozostał przedsięwzięciem towarzyskim. To nie jest projekt komercyjny. Tworzenie całej tej inicjatywy zacząłem od poszukiwania narzędzia i znalezienie odpowiedniego oprogramowania zajęło mi całkiem sporo czasu. Wybór padł na prostą, przyjazną aplikację stworzoną przez amerykańskiego programistę, pasjonata tenisa – facet zajmuje się tym po pracy. Tak jak ja. ■



SUKCES ELITARNY

KRZYSZTOF FRYDRYCHOWICZ

DYREKTOR GRUPY BIZNESOWEJ IDG POLAND